

Kiedy wyjdzie, przynosi wiele korzyści. Współpraca wielkopolskich organizacji – raport z badania

W ramach projektu „Działamy Razem – wielkopolskie organizacje na rzecz porozumienia i współpracy” przeprowadzone zostało badanie poświęcone współpracy wielkopolskich NGOów z innymi podmiotami w regionie. Wyniki badania można znaleźć na stronie www.dzialamyrazem.pl.

Izabela Mójta, Stowarzyszenie Instytut Zachodni: Jak z perspektywy badacza ocenia Pan relacje między organizacjami w Wielkopolsce?

Jarosław Chojecki: Relacje organizacji wydają się bardzo ograniczone – współpracują one ze średnio 2-3 organizacjami i jest to współpraca koncentrująca się głównie na "wymianie informacji". Dominują relacje nieformalne, czyli takie, w których nie ma jasno określonych zasad, na które wszyscy się zgadzają (a później się boją, że ktoś może ich oszukać). Tak naprawdę ok 40% organizacji jest zainteresowanych nawiązywaniem trwałych relacji, budowaniem systemowej współpracy, podobny odsetek deklaruje wprost, że nie jest. Moim zdaniem oznacza to, że organizacje nie widzą korzyści płynących z systematycznej współpracy (pod jakąkolwiek postacią). Nie są też w stanie przezwyciężyć braku "kultury współpracy" - działają trochę jak firmy, tylko na inaczej funkcjonującym rynku.

IM: Jak interpretuje Pan wynikającą z badania niechęć organizacji do formalnego zrzeszania się?

J. Ch: Skoro w mniemaniu organizacji nieformalne im wystarcza, to nie próbują więcej nic z tym zrobić. Nie dostrzegają chyba jednak, że ma to swoje ograniczenie, o ile te nieformalne związki są dobre przy wymianie informacji, organizacji konferencji, czy nawet wspólnym ubieganiu się o środki (czyli wystarczają do bieżącego funkcjonowania), to jednak nie mają przez to wpływu na polityki lokalne, są głównie "odbiorcami środków" i "podmiotami do konsultacji społecznych". Niestety związane jest to z brakiem planowania strategicznego (5-letniego) i koncentracją pozyskiwaniu środków i realizacji bieżących projektów - brak jest wizji rozwoju organizacji.

IM: W jakim stopniu brak wiedzy o potencjalnych partnerach do współpracy u przedstawicieli organizacji wpływa na tę niechęć?

J. Ch: Brak wiedzy z kim mogę współpracować, wynika moim zdaniem z braku zainteresowania (braku dostrzegania korzyści) - obecnie bardzo łatwo pozyskać informację i nawiązać współpracę.

IM: Organizacje z perspektywy jednostek samorządowych są partnerami w dialogu, czy raczej wykonawcami zleceń ?

J. Ch: Moim zdaniem niestety są głównie wykonawcami zleceń, tylko niektóre samorządy miały odwagę podzielić się odpowiedzialnością, za niektóre obszary funkcjonowania z NGO i te oceniały to pozytywnie. Niestety tu dużo więcej zależy od samorządu, niż NGO. NGO są w podwójnej roli - mają opiniować postanowienia instytucji, która odpowiada za dużą część ich budżetu - to bardzo trudne. Stąd może wynikać niechęć do udziału w konsultacjach.

IM: Z czego Pana zdaniem wynika niska skala realizacji wspólnych przedsięwzięć organizacji pozarządowych ze środowiskiem biznesowym?

J. Ch: Dobra współpraca NGO z firmą to skarb, który trzeba bronić - i to robią organizacje. Nie dopuszczają innych do kontaktów, o które często długo zabiegały i wiele energii poświęciły na ich wykorzystanie. Dla NGO współpraca z firmą postrzegana jest jako źródło korzyści, a nie wymiana korzyści pomiędzy NGO i firmą. Dlatego trudno się dziwić, że nie chcą dzielić się takimi kontaktami.

IM: Jakie działania rekomenduje Pan organizacjom w celu tworzenia i utrzymania partnerstw w regionie?

J. Ch: Jedno bardzo ogólne, nauka przez doświadczenie - trzeba pokazywać miejsca, w których się udało, wysyłać tam organizacje, żeby zobaczyły jak to robić, mówić szczerze o problemach i porażkach pojawiających się w trakcie współpracy między NGO, że to nie zawsze wychodzi, ale kiedy wyjdzie przynosi olbrzymie korzyści.